

Niebezpieczeństwo aplikacji i co dalej

24 października 2020

Współczesna dyktatura posługując się dekretemi nazywa je rozporządzeniami. Zobowiązując obywateli do donosicielstwa apeluje do ogółu o wzajemną troskę w imię odpowiedzialności za jakieś zdrowie powszechne. Motywem wszelkich poczynań jest ukoronowany wirus.



Zamykając ludzi w domach dyktatorzy cierpią na niedosyt skutków izolacji, o czym dowodnie świadczy nagminność przeniesienia świata realnego w wirtualny. Oстрыm krytykiem skutków lockdownu jest walczący o Brexit Nigel Farage znany wcześniej z krótkich, acz ciętych wystąpień w Parlamencie Europejskim. Podsumowując minione półrocze polityki obietnic rządu Wielkiej Brytanii okazuje się, że wprowadzone rygory życia gospodarczego nie przyniosły jakiejkolwiek poprawy, wręcz wchodzi w kolejną fazę jeszcze głębszych restrykcji i strat. Rząd nie ma sobie nic do zarzucenia, choć wskaźniki gospodarcze i nastroje społeczne dalekie są od optymizmu. Z pełnią przekonania o własnej nieomyślności rządzący globaliści winę za ich poczynania zrzucają na społeczeństwo. Drakońskie dekrety ich zdaniem są świetne, jedynie brak należytej subordynacji w stosowaniu się do nich każe mówić ciągle o jedynym zjawisku jakim jest pandemia. Kwarantanna zarządzana jest dla tych, którzy jakoby nierozważnie narażają siebie i innych. Mimo zachęty poddania się testom, ich przeprowadzenie stało się problemem, bo fakt, że zbyt wielu zgłasza się jednocześnie powoduje załamanie się możliwości realizacji. Znowu winni ludzie.

Kolejna złota myśl przekazana za pośrednictwem prasy wyjaśnia, że w przypadku osoby z pozytywnym wynikiem testu, wyjście z

domu karane jest mandatem 1000 funtów. Powtórne naruszenie zakazu karane jest mandatem 10 000 funtów. Tak drakońska kara wydaje się dużo większą nieodpowiedzialnością decydenta narzucającego ją wobec osób samotnie prowadzących swoje gospodarstwo domowe. Wyobraźmy sobie, że osoba z diagnozą potwierdzającą zakażenie znalazła się w naszym bliskim otoczeniu – sklep, autobus, apteka. Wówczas dostajemy wiadomość systemu z centrum monitorowania (track & trace application), że jesteśmy również objęci zakazem opuszczania domu, a jego złamanie oznacza karę. Ciekawostką jest, że system powiadamiania działa tylko w jedną stronę, bo gdyby przyszło nam cokolwiek sprostować, wyjaśnić, niestety nikt nie odbierze naszego telefonu, wiadomości.

Organizowanie demonstracji skutkuje grzywną 10 000 funtów. Ale gdyby ktoś zapragnął zbezczęścić kościół, pomnik narodowego bohatera, albo ubrany w mundur paramilitarny przemaszzerować w centrum miasta, to może śmiało bezkarnie tego dokonać, a włos z głowy mu nie spadnie. Złe to prawo, które działa wybiórczo wobec niektórych i złe działania policji niekonsekwentnie je egzekwującej. Dokładnie tak samo jak w Polsce, brytyjski sekretarz NHS (służby zdrowia) zapowiedział surową postawę policji wobec osób łamiących rozporządzenia. Niewielka grupa rządzących spotykających się na Downing Street 10 bez konsultacji, debaty parlamentarnej wprowadziła drakońskie kary finansowe za naruszanie niedemokratycznych przepisów. Rządzący na oczach poddanych przeistoczyli się w wybraną dyktaturę.

Po krótkim okresie otwarcia szkół i przedsiębiorstw Wielkiej Brytanii baronessa Mary Harding (kierująca programem Test & Trace) obserwując pojawienie się z nastaniem jesieni wielu przeziębionych wyraziła zaskoczenie ogromem skali testów jakie stały się niezbędne. Zjawisko zwiększonej ilości przeziębień przez lata ma charakter sezonowy, cykliczny, czego zdają się nie próbować kojarzyć dyktatorzy lansujący modę na odpowiedzialne zdrowie. Infekcje wiosenno-jesienne w przypadku chorób współistniejących mogą być powodem troski, ale nie

histerii. Chorzy sami wiedzą, że izolowanie się w domowym cieple jest w ich interesie, ale przesadą paranoika jest zamykanie wszelkiej działalności całego państwa. Takie rozumowanie i jego wdrażanie przynosi skutki znacznie gorsze od choroby działając jak trucizna podana zamiast leku. Odeszły w zapomnienie potrzeby diagnostyczne wielu innych poważnych schorzeń jak nowotwory, choroby układu krążenia. Zawieszenie tysięcy terapii wyparte koronnym wirusem z dnia na dzień pogarszają rokowania. Nielezione schorzenia chroniczne zaburzają stabilność psychiczną chorych skracając im ścieżkę życia. Nieuchronnie wywołuje to zachowania skrajne od agresji do samobójstw. Powtórne zamknięcie gwarantuje masowe bezrobocie. Stan powszechnej nędzy, co historia wielokrotnie odnotowała, zawsze kończył się krwawo jak nie rewolucją to wojną. Rządzący to doskonale wiedzą, bo wśród nich są historycy, socjologowie, prawnicy. Jeśli brnąć będą dalej w forsowanie zagłady w imię utopii zamiast pozwolić ludziom żyć z wirusem jak to było przez wieki oznacza to wyreżyserowaną przez nich katastrofę. Orędzia do narodu są jak egzorcyzmy, a tu tylko chodzi o zdrowy rozsądek. Zlecane notowania partii rządzących gwałtownie spadają o czym oni wiedzą. Oprócz maszerowania mamy możliwość odwiedzania biur poselskich i senatorskich. Tam możemy na piśmie żądać dwóch kwestii: nie dla zamknięcia kraju w krwawą barwę i zakończenia rządzenia dekretami sprzecznymi z konstytucją. Adresy biur łatwo znaleźć, a wyniki wędrówki po biurach podamy do publicznej wiadomości.

Opracowanie: Jola

Na podstawie: [YouTube.com](https://www.youtube.com)

Źródło: WolneMedia.net